

Ceny prenumeraty:
we LwowieKraków
Biblioteka Jagiellońska

30 gr.

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milim. (6/11 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nek. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagrani-czne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.650. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Min. Matuszewski o poprawie bytu urzędników.

PODNIENIE PŁAC URZĘDNICZYCH NIE MOŻE BYĆ OBIEKTEM LICZTACJI POLITYCZNEJ.

Warszawa, 6 grudnia. (PAT.) Dziś zakończył w Warszawie obrady dwudniowy walny zjazd delegatów Kół powojennych Stowarzyszenia urzędników skarbowych Rzeczypospolitej. W obradach dzisiejszych wziął udział kierownik Min. Skarbu p. Matuszewski oraz podsekretarz stanu dr. Grodyński.

W wygłoszonym przemówieniu p. Matuszewski m. in. poruszył sprawę poprawy bytu urzędników państwowych. W tej sprawie oświadczył co następuje:

W dzisiejszem, nie tylko u nas, ale i na całym świecie, ciężkim położeniu gospodarczym, trudno jest Skarbowi znaleźć środki na to, aby przyjąć stanowisko urzędnicze z zasadniczą, od dawna potrzebną pomocą, wszakże wszystkie rozumne i zgodne z istotnymi możliwościami propozycje w tym kierunku Rząd gotów jest wziąć zawsze pod życzliwą rozważkę. Mogłem temu dać oficjalnie wyraz w komisji budżetowej, podkreślając moje przychylnie ustosunkowanie się do znanych niewątpliwie Panom projektów BBWR, zapowiedzianych przez pos. Krzyżanowskiego, propozycje te bowiem nie groziły w niczem równowadze budżetowej Państwa.

Lecz prawdziwym nieszczęściem dla rzeszy urzędniczych przede wszystkim byłoby uczynienie z zagadnienia płac urzędniczych nie sprawy natury gospodarczej i budżetowej, lecz obiektu licytacji politycznej. Mnożą się oznaki, że takie tendencje istnieją. Ponieważ wydaje mi się, być może niesłusznie, że nastąpią próby rozpoznania takiej licytacji, czuję się w obowiązku, aby zarówno jako kierownik skarbu, jak i Panów kolega powiedzieć otwarcie, co myślę o tego rodzaju próbach.

Podniesienie płac urzędniczych drogą tworzenia fikcyjnych dochodów i fikcyjnych oszczędności w budżecie Państwa stworzyłoby by mogło tylko fikcyjne podwyżki. Jako urzędnicy skarbowi wiedzą Panowie dobrze, że wpływ z podatków i monopolu w większej mierze zależy od możliwości płatniczych podatników czy konsumentów, niż od przewidywań zapisywanych w odnośnych rubrykach. Jako urzędnicy skarbowi rozumieją Panowie również lepiej, niż ktokolwiekby inny, że skreślenie w kolumnie budżetu pewnych cyfr nie zawsze jest oszczędnością.

Czuje się w obowiązku ostrzec Panów przed niebezpieczeństwem, jakim groziłaby akcja stworzenia fikcyjnych dochodów i fikcyjnych oszczędności. Naprawa położenia urzędników, osiągnięta taką drogą, byłaby naprawą fikcyjną, ale wynikłoby stąd deficyt budżetu byłby deficytem realnym. Deficyt miałby dla stanu urzędniczego niewątpliwie to znaczenie, że odzyskanie równowagi budżetowej odbywałoby się musiałoby znów kosztem urzędników. Jeśli jest zrozumiałe, że kiedyś naprawa zwichniętej równowagi wymagała ofiar z waszej strony, to niezrozumiałe jest, aby odwrotnie dla przeliczowania się w stosunku do urzędników narażać tę równowagę, by w rezultacie w nich wreszcie rykoszetem uderzyć.

Ponieważ widzę możliwość zaistnienia

podobnej akcji, chciałem Panom nie tylko powiedzieć, że ja będę zwalczał i odpierał. Pragnąłbym Panom jednocześnie wytłumaczyć, dlaczego tak będę postępował. Chciałem zarazem, aby Panowie wyjaśnili sobie, że zwalczając fałszywe miraż fikcyjnego szczęścia, będę działał napewno nie tylko w interesie Państwa, nie tylko w interesie skarbu, ale przede wszystkim i w Panów głównie dobrze zrozumiałym interesie.

Po wygłoszeniu przemówienia ministra wysłuchano sprawozdań i wniosków komisji poprawy bytu i warunków pracy. W postulatach, specjalnie odnoszących się do pracowników skar-

bowych, zjazd wypowiedział się za zrównaniem uposażeń pracowników skarbowych z uposażeniami urzędników innych działów służby, przez wprowadzenie specjalnego procentowego dodatku dla pracowników skarbowych. Wysłunięte też zostały postulaty zwiększenia personalu skarbowego, zniesienia pracy w godzinach pozaurzędowych względnie odpowiedniego jej wynagradzania i t. d. Wszystkie rezolucje przyjęte zostały przez aklamacje.

Pozatem dokonano wyboru nowych władz Stowarzyszenia. Do zarządu wszedł między innymi ze Lwowa p. Tadeusz Nowak.

==□==

Rugi wśród dygnitarzy Ukrainy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 stycznia. (G) Z Charkowa donoszą: W składzie rządu ukraińskiej republiki sowieckiej nastąpiły znaczne zmiany personalne. Długoletni komisarz rolnictwa Szlichter został usunięty na jego zaś miejsce wyznaczono członka WICK'a Demczenkę. Charakterystyczne jest, że Szlichter nie otrzymuje żadnej innej nominacji. Był on przeciwnikiem niszczenia indywidual-

nych gospodarstw włościańskich. Oprócz Szlichtera zwolniono 5 wyższych urzędników.

Ze składu najwyższego sądu republiki ukraińskiej usunięto trzech członków. W kołach politycznych utrzymują, że rugi te są wynikiem akcji Stalina, który dąży do usunięcia z wyższych stanowisk swoich przeciwników.

==□==

Horoskopy polityczne L. Daudeta.

Paryż, 6 stycznia. (PAT.) Robiąc w „Action Française” horoskopy polityczne na rok 1930 Leon Daudet oświadcza, że polityka Brianda, którą w ciągu trzech lat popierał Poincaré i której udzielił swego błogosławieństwa nuncjusz papieski w Paryżu, prowadzi prostą drogą do nowej wojny.

Niebezpieczeństwo mogłoby być za-

żegnane przez politykę wrocz przeciwną zbliżeniu francusko-niemieckiemu i która połączyłaby w ścisłym sojuszu Francję, Belgię, Włochy, Rumunię i Polskę oraz oczywiście Anglię, skoro by ta ostatnia zdała sobie należytą sprawę z niebezpieczeństwa niemieckiego.

==□==

Trudności w sprawie odszkodowań wschodnich.

Haga, 6 stycznia. (PAT.) Sprawa reparacji wschodnich przedstawia się dość zawile. Austria twierdzi, że nie może płacić długu. Węgry pragną otrzymać od Rumunii wielomiliardowe odszkodowania. Bułgaria ze swej strony utrzymuje, że może płacić, lecz tylko nieznaczne sumy. Mała Ententa jako grupa wierzycielska tych trzech wymienionych krajów znajduje się więc w posiadaniu długu, którego wartość w chwili obecnej jest czysto teoretyczna.

Trudność polega na tem, że dług Małej Ententy jest zagwarantowany klauzulą Traktatu Wersalskiego, czyniąc Niemcy odpowiedzialnymi za swoich dawnych sprzymierzeńców z czasu zaś plan Younga, w razie jego ratyfikacji, znosi tę gwarancję, ponieważ jest w nim powiedziane, że wysokość długu niemieckiego zostanie raz na zawsze ustalona i że nie będzie można żądać od Niemców nic ponad tę wysokość.

Powszechnie sądzą, że w konflikcie

wielką rolę odgrywa Rzym, gdzie utka ne zostały nci prowadzące do niektórych stolic. Stosunek Włoch do Węgier i Bułgarii nabrał cechy doniosłego wypadku na tutejszym terenie. Cała sprawa sprowadza się więc praktycznie do tego, czy Włosi skłonni są do wywarcia nacisku na Węgrów. Zdaniem tutejszych kół politycznych, jest to jedyna możliwość wyjścia.

Haga, 6 stycznia. (PAT.) Komisja do spraw odszkodowań wschodnich, po przedyskutowaniu treści układu z Austrią wysłuchała delegatów Bułgarii, którzy szczegółowo przedstawili sytuację finansową swego kraju. Przedstawiciele 6 mocarstw zapraszających postanowili włączyć do protokołu w sprawie zastosowania planu Younga wstęp, zaznaczający, że 6 państw zainteresowanych w czasie dyskusji w Genewie w dniu 16 lipca 1928 wyraziło nie tylko życzenie pełnego i definitywnego uregulowania zagadnień odszkodawczych, lecz i stanowczą wolę

wprowadzenia do faktycznego załatwienia tej sprawy. Dłuższa dyskusja wywiązała się na temat terminów niemieckich spłat miesięcznych.

W SPRAWIE POLSKO-NIEMIECKIEJ UMOWY LIKWIDACYJNEJ.

Berlin, 6 stycznia. (PAT.) W odpowiedzi na komentarze prasy berlińskiej, atakującej delegację niemiecką w Hadze z powodu dopuszczenia do zdeponowania polsko-niemieckiej umowy wyrównawczej na konferencji haskiej, komunikat półoficjalny podkreśla, że zdeponowanie umowy bezwarunkowo nie może być uważane za akt przesadzający już zgóry ratyfikację umowy przez parlament niemiecki.

Akt zdeponowania dotyczył tylko części umowy zawierającej postanowienie w sprawie zaniechania likwidacji mienia niemieckiego w Polsce i miał pozatem znaczenie informacyjne. W rokowaniach poprzedzających zawarcie umowy brały bowiem udział tylko oba bezpośrednio zainteresowane państwa. Chodziło więc o zakomunikowanie pozostałym państwom, reprezentowanym na konferencji, faktu, iż umowa, będąca wynikiem zaleceń planu Younga oraz pierwszej konferencji haskiej, doszła do skutku.

PRZED SESJA GENEWSKA.

Genewa, 6 stycznia. (PAT.) Wobec wiadomości o wykryciu spisku antyfaszystowskiego oraz wobec ataków prasy włoskiej na policję genewską, poczyniono tu szereg zarządzeń dla zapewnienia bezpieczeństwa delegacji włoskiej na zbliżającą się sesję Rady Ligi Narodów, na którą zapowiedział swoje przybycie po raz pierwszy sekretarz do spraw zagranicznych Grandi.

Tribune de Geneve podaje szczegółowy przedsięwziętych zarządzeń policyjnych. Budynek sekretariatu strzeżony ma być dniami i nocą przez tutejszą żandarmerię. Wewnątrz gmachu czuwać będą nad ładem agenci genewskiej służby bezpieczeństwa, woźni sekretariatu i agenci Towarzystwa Securite, rekrutujący się z pośród byłych funkcjonariuszy policji genewskiej.

DELEGACJA AMERYKANSKA WYJEŻDŻA DO ANGLII.

Nowy Jork, 6 stycznia. (AW.) Według doniesień z Waszyngtonu, delegacja Stanów Zjednoczonych na londyńską konferencję rozbrojeniową morską opuści Amerykę w czwartek dnia 9 stycznia na pokładzie okrętu „Jerzy Waszyngton”.

Liczni członkowie delegacji udają się do Europy w towarzystwie żon i innych członków rodziny.

DO FRANCJI WYEMIGRUJE 61 TYS. ROBOTNIKÓW POLSKICH.

Warszawa, 6 stycznia. (PAT.) Zakończone zostały obrady polsko-francuskiej komisji dla spraw emigracji robotników polskich we Francji. — W wyniku narad zgodzono się na pozycję rządu francuskiego na wyjazd z Polski do Francji w ciągu roku bież. 61.500 robotników, w tem tysiąca kobiet, zamiast 96.000 robotników polskich, jak proponowano pierwotnie, przyczem poczynione zostały wszystkie konieczne zastrzeżenia co do warunków pracy robotników polskich we Francji.

ZW. ZAW. LITERATÓW W OBRONIE WACŁAWA SIEROSZEWSKIEGO.

Warszawa, 6 stycznia. (PAT). Związek zawodowy literatów polskich komunikuje: Wobec niedopuszczalnych w formie i treści ataków na Wacława Sieroszewskiego, zarząd Związku Zawodowego Literatów Polskich w Warszawie, rozpatrzywszy wszechstronnie sprawę stwierdza:

Że 1) Czerpanie ze źródeł podróźniczych dla opracowań literackich i naukowych przyjęte jest przez całe piśmiennictwo świata. 2) Osoba Wacława Sieroszewskiego, wielkiego artysty i znakomitego patrioty, stoi ponad napaściami, które z pobudek obcych sztuce i kulturze, zmierzają do pomniejszenia jego ogromnej zasługi pisarskiej i literackiej. Zarząd Związku Zawodowego Literatów Polskich w Warszawie w naturczyściej protestuje wobec kulturalnej opinii polskiej przeciwko wprowadzaniu metod z dziedziny życia politycznego w sferę wartości literackich.

WIELKI PROCES NA TLE TARĆ WŚRÓD EMIGRACJI ROSYJSKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 stycznia. (zo) Dnia 7 bm. w Sądzie okręgowym w Warszawie rozpoczyna się wielki proces polityczny z oskarżenia redaktora naczelnego dziennika rosyjskiego „Za Swobodu“ p. Filozofowa przeciw Piotrowi Dubienko o zniesławienie.

Podstawą oskarżenia jest artykuł p. Dubienki, wydrukowany w wychodzącej w Berlinie gazecie rosyjskiej „Rul“ w której zarzucono p. Filozofowi, E. Szostence i śp. M. Arcybaszewowi uprawianie świadomie szkodliwej polityki dla emigracji rosyjskiej w Polsce przez konsekwentne hołdowanie polonofilizmowi.

Na świadków powołano szereg wybitnych osobistości m. m. min. Matuzewskiego, b. min. Moraczewskiego, mec. Lednickiego, b. min. Zdziechowskiego, płk. Wienawę-Długoszewskiego i sen. Struga. Proces ten wzbudził zrozumiałe zainteresowanie.

POGODA WE WTOREK.

Warszawa, 6 stycznia. (Tel. wł.) Komunikat P. I. M. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 7 bm.: Na wschodzie kraju chmurno, pozątem zachmurzenie umiarkowane, lub niewielkie. Rankiem mglisto. Po nocnych przymrozkach na wschodzie temperatura w pobliżu zera. Na zachodzie dość ciepło. Słabe wiatry południowo-wschodnie i południowe.

HENRI DE MONTHERLANT. 75)

Ludzie areny.

(Ciąg dalszy.)

Zły Anioł puścił się wirem. Z taką żywością, poprostu elektryczną kręcił się w ciasnym ogrodzeniu, pod ukośnymi żerdziami, że nasuwał myśl o spłoszonej rybie w akwarjum. Straszliwy był, gdy się nagle odwracał, by udzielić rogi. A niejednego aficjonado francuski powiada, że byki hiszpańskie są ciężkie i że nie mogą uderzyć z bokiem!

Widząc, że byka niepodobna wypędzić, cenocedor prosił o ciszę, poczem zamknięto okiennice i oświetlono elektrycznością klatkę, do której byk miał wejść: sam się tam skieruje, jak ku słońcu. Lecz okiennice pozwoliły wnikać promieniowi potężnego słońca, który padł pod sam pysk Złego Anioła, i Zły Anioł, niby w jakimś młocie cudownym, zaczął godzić rogami w słońce. Walka Mitry ze Słońcem! Nakoniec spostrzegł światło w sąsiedniej klatce i pognął ku niemu wyciągniętym kłusem. Zamknęła się za nim brama i rozległ się łoskot silnego wierzgnięcia. Alban znikł. Otwarto okiennice.

Wyplatał się z pomiędzy słupów i stanął teraz nad chiquero, gdzie Zły

Rozmowa z premierem Bartlem.

Lwów, 6 stycznia. (AW). P. premier prof. Bartel spędził wczorajszy i dzisiejszy dzień w zupełnym spokoju, uporządkował wszystko przed przeniesieniem się do Warszawy i wydał swoim asystentom na Politechnice polecenia w sprawie kontynuowania wykładów. P. Premier ma zamiar przybyć do Lwowa za kilkanaście dni i pożegnać się z kolegami i studentami.

W czasie dwudniowego pobytu we Lwowie p. Premier nikogo nie przyjmował i dopiero na chwilę przed wyjazdem do Warszawy udzielił kilkuminutowej rozmowy kierownikowi lwowskiego oddziału Agencji Wsch.

W związku z przemówieniem prem. Bartla w Klubie Sprawozdawców sejmowych, w którym dał wyraz serdecznej życzliwości dla dziennikarzy, przedstawiciel A. W. przypomniał p. Premierowi sprawę ustawy dziennikarskiej, która pokutuje od tylu lat w sejmowych komisjach, ankietach etc. i z wielką krzywdą dla stanu dziennikarskiego nie może się doczekać realizacji.

— Tą sprawą zajmowałem się już przed 2 laty — oświadczył premier Bartel — i konferowałem o niej wówczas z prezesem Zw. Syndykatów Dziennikarzy p. Z. Dębickim oraz z red. Bazylewskim. Sprawa ta zależy naturalnie od sejmu. Z mojej strony liczyć może na najgorętsze poparcie. Wprowadzenie ustawy dziennikarskiej w życie leży, podług mnie, nie tylko w interesie dziennikarzy, ale

także i w interesie Państwa.

— Czy są widoki, aby sprawa rewizji Konstytucji w niedługim czasie znalazła się na porządku dziennym obrad sejmu?

— List marszałka sejmu p. Daszyńskiego do przewodniczącego komisji konstytucyjnej prof. Wacława Makowskiego wskazuje na to. Zarówno sejm, jak i przewodniczący prac sejmowych jest nastrojony w tej sprawie w kierunku pozytywnym. Będę nalegał na to, aby obrady w tej sprawie podjęte zostały jaknajrychlej. Problem reformy Konstytucji omówię w moim ekspozycie, które mam wygłosić w sejmie w dniu 10 bm.

— Czy prawdziwe są pogłoski, że p. Premier w uwzględnieniu sytuacji gospodarczej zamierza poczynić krok w kierunku zaciągnięcia znaczniejszej pożyczki zagranicznej?

— Wcale nie myślę o zaciągnięciu pożyczki zagranicznej. Nie uważam bowiem, aby to było potrzebne.

— Czy i jakich środków ma zamierzać p. Premier użyć dla ożywienia ruchu gospodarczego w kraju?

— Sprawa ta jest przedmiotem żywych konferencji w samym Rządzie. Niestety dotychczas nie było jeszcze czasu na sprecyzowanie zamiarów — zapewni jednak mogę, że sprawa ta jest obecnie na warsztacie.

P. premier prof. Bartel wraz z małżonką i prof. Metakiewiczem wyjechał dziś o godz. 10.55 ze Lwowa do Warszawy.

10-LECIE SĄDOWNICTWA POLSKIEGO W POZNANIU.

Poznań, 6 stycznia. (PAT). W dniu dzisiejszym sądownictwo wielkopolskie święciło dziesięciolecie objęcia wymiaru sprawiedliwości na ziemiach zachodnich przez władze polskie. Uroczystości, związane z tą rocznicą, uświetnił swą obecnością kierownik Ministerstwa Sprawiedliwości p. Dutkiewicz, przybyły w tym celu do Poznania.

Uroczystość zagrał prezes Zakrzewski poczem wiceprezes Sądu Apel., Zajączkowski wygłosił referat o historii organizacji sądownictwa w Wielkopolsce. Po kilku dalszych referatach odczytano tekst depesz hołdowniczych, wysłanych do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, marszałka Piłsudskiego i pierwszego ministra b. dzielnicy pruskiej Władysława Seydy.

WYBORY DO SEJMIKÓW POWIATOWYCH NA POMORZU.

Toruń, 6 stycznia. (PAT.) Wczoraj odbywały się na terenie województwa pomorskiego wybory do sejmików powiatowych. Wybory odbyły się w 16 powiatach.

Według dotychczasowych prognoz wyborczych danych z 15 powiatów, listy polskie uzyskały 440 mandatów, niemieckie 35.

Wśród mandatów polskich listy pro rządowe uzyskały 120 mandatów, bezpartyjne lojalne w stosunku do rządu 55. Str. Nar. 76. NPR. prawica 134. PSL. Piast 42. Ch. D. 2. Wyzwolenie 1. PPS. 8. Zjedn. stanu średn. 2.

— Do numeru dzisiejszego dołączamy dalszy ciąg powieści „Powrót z Babilonu“

Nie znałaś matki, która
8528n p elegnuje swe dzieci
**PUDREM, MYDŁEM I KREMEM
BEBE SZOFMANA**

KATASTROFA KOLEJOWA W KUTNIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 stycznia. (G) Z Kutna donoszą: Na stacji Kutno nastąpiło po południu zderzenie parowozu z pociągiem służbowym, wskutek czego wyjechał się jeden wagon służbowy oraz parowóz pociągu służbowego. Trzy osoby odniosły ciężkie rany, pozątem kilka osób jest lżej rannych. Przerwy w ruchu nie było.

RADJOSTACJA NAD BAŁTYKIEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 stycznia. (zo) Z Gdyni donoszą, że kierownictwo marynarki polskiej w porozumieniu z ministerstwem Poczt i Telegr. uruchomi już w najbliższym czasie wielką radiostację polską nad Bałtykiem, która służyć będzie zarówno do celów korespondencyjnych jak i dla utrzymania kontaktu z naszą marynarką handlową i wojenną.

ZGON PROF. AL. ROSNERA.

Krynica, 6 stycznia. (PAT.) Dziś rano zmarł nagle w Krynicy prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Aleksander Rosner.

Z powodu zgonu prof. Rosnera, zakonczono obrady zjazdu wcześniej, a na znak żałoby nie odbył się zapowiadany aut. Pogrzeb odbędzie się w Krakowie.

MASOWE ZAMYKANIE CERKWI W ROSJI.

Leningrad, 6 stycznia. (AW.) Zamknięty został klasztor Aleksandra Newskiego.

Na ogólną liczbę 50 tys. świątyń zamknięto dotychczas 2 tys.

LITWINI ZMARTWIENI KWESTJA WILEŃSKA.

Kowno, 6 stycznia. (AW.) „Lietuvos Zinios“ omawiając w dłuższym artykule sytuację polityczną Litwy stwierdza — że w sprawie wileńskiej sytuacja ta znacznie się pogorszyła, gdyż obecne carstwo wywiera w ostatnich czasach coraz większy nacisk na Litwę w kierunku pogodzenia się z Polską.

Anioł był zamknięty, jak w wielkiej klatce, już pełnej śliny i łajna, którym podczas szamotania się posmarował ściany. Alban patrzył nań przez górny otwór. Głowa boga znajdowała się o metr od jego stóp. Dziecię-mężczyzna uwielbiał go w milczeniu.

Wiadomo: uwielbiał wszystkie byki. Lecz strach wywołał w nim jeszcze żywsze uwielbienie, nie mówiąc już o tem, że spodziewał się swą ciszą złagodzić jego gniew. „Brudas! Swinia! Niechuj!“ Mówił zupełnie cicho, bo-nem szacunku i tak jakby rozwijał listanę. Pod długimi rzęsami, błyszczącymi od padającego światła, mleczne źrenice boga miały odcień jasno niebieski, za zbliżeniem się nieznajomego poruszyły się niespokojnie, i Alban ujrzał Albana w głębi tych źrenic, a one krążyły w niepokoju, i ukazywały się rogówka, zaróżowiona krwią. Dwie długie tazy płynęły z oczu. Strzygli uszami, raz jednym, raz drugim, to znów obydwojma jednocześnie, nieprzerwanie; zwierzę i bestjarzusz odczuwali tę samą trwogę. „Jak tam musi być serce!“ mówił sobie bestjarzusz z rozrzewnieniem. Czarny pysk, otoczony wąsami foki, obsiewały wilgotne pory, regularnie rozmieszczone, jak gwiazdy na sztandarze amerykańskim. Byk wsuwał sobie język w każde nozdrze naprzemiennie — prawe, lewe, prawe, lewe — język różowy z czarną obwódką do brzegach nakształt

wstażki orderowej, i słyszało się tarcie języka o nozdrza, i nozdrza drgały, pełne opalowej wody, jak te janki, które się draży na plaży. Za każdym poruszeniem Albana, oko ciskało błyskawicę.

Nagle byk ryknął mu prosto w twarz. Alban odskoczył w tył, nie czując się nazbyt bezpiecznym. Żalował teraz, że raz jeszcze dał się poznać i odszedł z pewnym pośpiechem, zdawało mu się, że bóg dźwiga się ze swego dołu i sapiąc pędzi za nim.

Na torze zaprzężono wymyzerowanego konia do kawałka drzewa, obłożonego starą plecionką. Jakiś biedaczysko ciągnął z mozołem szkapę i rogożę. Miało to służyć do wygładzenia piasku.

Bestjarzuszów rzymskich podejmowano w przeddzień walki wspaniałą uczta, bo mogła to być ostatnia w ich życiu. Alban zjadł śniadanie w ventorro: bulion, kęs chleba, kieliszek koniaku. Dręczony od much, pocieszał się, że byki jeszcze więcej cierpią, co mu pozwoliło na koniec pokochać swój ból. Gdy wyszedł, miał ręce i nogi lodowate, mimo, że posiłek powinien go być rozgrzać, miano, że dzień był upalny.

Śliczne kobiety zapierały dech w piersiach; były weń nieustannie, jak groty. W Paryżu, w podobnej okolicy siedziały na rogi byka z myślą, że nic nie tracą, bo to, co życie mia-

łoby mu do pokazania, nie posiadało żadnej wartości. Lecz wobec tych poważnych postaci, mówił: „Jestli będę zabity, raz na zawsze przepadam dla mnie wszystkie rozkoszne szaleństwa świata“. I każda z nich zwiększała jego przynębenie.

W hotelu się ubrał: prosty strój andaluzyjski. Podczas tego było mu lepiej, ponieważ miał jakieś zajęcie. Zdjął pierścienie, by mieć wolne palce, i uczynił to tym samym gestem, który zostanie mu na później przed każdym spotkaniem z kobietą, by mieć palce wolne do pieszczoł. Przyrzucił się prawej ręce, tej którą zabija, była cała napiętnowana od dzikich karesów Galga i zauważył, że jest bardzo wąska w przegubie.

Owinął nogi owijkami, upewnił się, że buciki nie były naprawiane, na wypadek, gdyby go rozbiłano w szpitalu, nie wziął kałesonów, żeby mieć na sobie mniej materji, którąby róg mógł wepchnąć do rany, spodnie jak najściślej ściśnął w pasie, zważając, by należycie się uwydatniło wszystko, co miało się uwydatnić: nieodparcie wyobrażał sobie swoje ubranie poszarpane, splamione ziemią i krwią. Na ubieranie się przeznaczył dwie godziny. W godzinę był już gotów. Igrzysko zaczynało się o trzeciej, a było dopiero pół do drugiej.

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące.

7
Stycznia
1930

Wtorek

Walerjana
Intro Seweryna
wschód słońca 7:21
Zachód 15:39

TEATR WIELKI.

Wtorek 7 bm. o godz. 7.30 „Księżniczka Chicago”.

Środa godz. 7.30 wiecz. „Księżniczka Chicago”.

TEATR MAŁY.

Wtorek 7 bm. o godz. 7.30 „Karol i Anna”.

Środa godz. 7.30 wiecz. „Karol i Anna”.

TEATR REWJI „GONG”.

„Góra grube” dwa przedstawienia.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Kobieta” z Normą Talmadge.

CASINO: „Człowiek, który kręci...”

COLOSSEUM: „Grotę Teksasu” i wesoła komedia.

CHIMERA: „Egzotyczna kochanka” z Clara Bow.

KOPERNIK: Emil Jannings w filmie „Intrygant”.

LEW: „Ojciec rywalem syna”.

MARYSIENKA: Emil Jannings w filmie „Intrygant”.

STYLOWY: „Córka śniegów”.

LEW: Maria Malicka, Zofia Bałtucha w filmie „Szlakiem hańby”.

PALACE: „Białe cienie”

STYLOWY: „Dzwonnik z Notre Dame”.

==□==

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie, gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1. 1. Codziennie otwarta jest od 10—15 popoł. wystawa artystów-malarzy: Bartkowskiego, Kahanego, Lama, Rychter Janowskiej i Wachtla oraz wystawa ogólna tzw. „Gwiazdkowa” artystów lwowskich.

==□==

† **Śp. Teresa Jordan Stojowska.** Wczoraj zmarła w naszym mieście po krótkiej chorobie Teresa z Zaleskich Jordan Stojowska, kobieta o gorącym sercu i wielkim rozumie, jakich niestety nie spotyka się wiele, to też brak Jej boleśnie odczuwają wszyscy, którzy mieli szczęście żyć blisko niej lub choćby tylko zbliżyć się do niej. Największą jednak niepowetowaną stratę poniosło Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, którego śp. Zmarła przez lat kilkanaście była nie tylko skarbniczką, ale prawdziwą kierowniczką czynną i mądrą a dającą zawsze przykład gorliwego i ofiarnego miłosierdzia płynącego z go racji miłości dla Boga — przed którym obecnie stanęła z pełnymi zasługami. Rada miejscowa Stowarzyszenia przejęta głębokim żalem wyzwa wszystkich członków Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo do wzięcia gremialnie udziału w pogrzebie, o terminie którego doniosła klepsydra. — Zamiast kwiatów i wieńców prosimy, w myśl śp. Zmarłej, o składanie ofiar na cele tak ukochanego przez nią Stowarzyszenia do Administracji „Słowa Polskiego”.

DLA BIUR
księgi handlowe różnych systemów
poleca
„SARMACJA”
firma
Lwów, Akademicka 8, Tel. 48-74. 48x

— Dwa zamachy samobójcze. W niedzielę wieczorem w parku im. Kościuszki naprzeciw ul. Technicznej nieznanemu mężczyźnie wystrzelił z brzoyną ciężką zraniał się w głowę. Zawezwane Pogotowie Ratunkowe w stanie groźnym przewiozło go do szpitala powszechnego, gdzie zmarł on nie odzyskawszy przytomności. Jak w toku dochodzeń Komisariat VI. zdołał stwierdzić, samobójca miał się nazy-

Lwów — Poznańowi.

Uroczysta Akademia w ratuszu.

Z okazji 10-tej rocznicy istnienia Związku Obrony Kresów Zachodnich, jakoteż 11 rocznicy Związku Powstańców Górnośląskich odbyła się w niedzielę w południe w sali ratuszowej uroczysta Akademia urządzona staraniem Koła Lwowskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich, Związku Oficerów Rez. i Związku Obrony Lwowa. W akademii wzięli między innymi udział wojew. Gólurowski, prez. Czerwiński, prez. dr. Polak, prez. Prachtel-Morawiański, rektor dr. Schram, kom. rządu r. Frankowski, sen. Thuille, kurator Pylakowski, ks. Lubomirski i wielu innych.

Akademia rozpoczęła się odśpiewaniem przez chór Zw. Ofic. Rez. pod batutą inż. Kwiatkowskiego „Jublaty” Beethovena, poczem prof. Aleksander Zakrzewski skreślił znaczenie i działalność Związku Obrony Kresów Zachodnich. Następnie pułk. Baczyński imieniem Związku Obrońców Lwowa złożył hołd ludności Kresów Zachodnich, która pierwsza pospieszyła nam z po-

mocą w 1918/19 r.

Prof. Stanisław Zakrzewski w dłuższym przemówieniu skreślił historyczny przebieg walk Polski z Niemcami, podkreślając, że nie była to walka o Kresy, ale o ziemię rdzennie polską.

Straciłszy przez lekkomyślność jedną trzecią część ziem polskich, a w roku bieżącym przypada 600-tna rocznica utraty Śląska. Walka z Niemcami trwa od X wieku, ale najstraszniejszą była w wieku XIX. Skreśliwszy znaczenie pokoju w Toruniu, mówca zaznaczył, że jak przed wiekami Niemcy bronili się przeciwko pokojowi w Toruniu tak dziś walczą przeciwko traktatowi wersalskiemu.

Programu akademii dopełniły produkcje chóru oficerów rezerwy, oraz deklamacje.

Na wniosek A. Zakrzewskiego, uchwalono wśród oklasków wysłać depesze z wyrazami hołdu do Związku Obrony Kresów Zachodnich i Związku Powstańców Górnośląskich.

==□==

Zjazd prezesów kół Związku Oficerów Rezerwy.

W niedzielę 5 bm. w lokalu Związku Oficerów Rezerwy we Lwowie odbył się zjazd prezesów kół pod przewodnictwem prezesa okręgu prof. Zalewskiego. Na zjeździe było reprezentowanych dwadzieściami kół okręgu ziem połudn. wschodnich ZOR.

Po załatwieniu spraw wewnętrznej organizacji Związku, przystąpiono do omawiania sprawy P. W. i W. F., która to sprawa ze względu na swą doniosłość wybiła się na pierwszy plan onegdajszych obrad. Po referacie mjr. rez. Krynickiego i obszernej dyskusji uchwalono sprawę P. W. i W. F., która ZOR. zajmuje się już od roku 1925, propagować w łonie Związku, kontynuować i nadal i użyć jej jak najdalej idącego poparcia przez delegowanie odpowiednich instruktorów i prelegentów z grona członków ze Związku

Ofic. Rez.

Żywa dyskusję wywołała sprawa „Strzelca”, a jednomyślność poglądów obecnych była dowodem głębokiego zrozumienia tej sprawy przez ogół oficerów rezerwy.

Również poruszona była sprawa ubezpieczeń grupowych w P.K. O. Po ref. por. rez. dra Lubaczewskiego uchwalono przystąpić do bezzwłocznego wykonania poleceń Gł. Zarządu ZOR.

Obrady trwały bez przerwy od g. 11 do 18 i dały raz jeszcze dowód konieczności zwoływania częściej takich zjazdów, ze względu na odległość kół szczególnie wołyńskich, które jak wykazała dotychczasowa ich intensywna praca i działalność, chcą i nadal pracować z Małopolską Wschodnią dla dobrej wspólnej sprawy.

wał Piotr Barabasz, liczący około 80 lat, zamieszkały w Kleparowie. Powodu samobójstwa nie stwierdzono, gdy bowiem funkcjonariusz policyjny przybył do szpitala, desperat znajdował się w agonii. — W zamiarze samobójczym wczoraj po południu pościł sobie żyłkę żyły u obu rąk niejaki Józef Floker, liczący 26 lat, zegarmistrz. Bezpośrednio po wypadku przybył Floker na Stację Ratunkową z prośbą o opatrzenie ran. Po założeniu prowizorycznych opatrunków skierowano go do szpitala powszechnego.

rowano go do szpitala powszechnego.

— **Oblawa policyjna w pasażu Mikolascha.** Przeprowadzona przedwczoraj w pasażu Mikolascha oblawa policyjna zdołała ująć 18-tu osobników, za którymi poszukiwały władze sądowe i policyjne. Wszystkich osadzono w aresztach.

— **Przejechany śmiertelnie przez tramwaj.** Wczoraj około godz. 19, mężczyzna nieznanego nazwiska wybiegł z kamienicy 1. 5a przy ul. Leona Sapiehy i usiłował wskoczyć do prze-

dniego wozu tramwajowego, chwytając się lewą ręką za lewy poręcz. Odrzucony przez wóz w tył, upadł na jezdnię, uderzając głową o kamienie. Tylony wóz ciągnął go za sobą kilka metrów. Ruch tramwajowy natychmiast wstrzymano. Lekarz stwierdził u ранego złamanie się czaszki. Po przewiezieniu do szpitala mężczyzna ów w kilka minut zmarł.

Katastrofa samochodowa pod Brzuchowicami

POSTERUNKOWY DOŚĆ CIĘŻKO KONTUZJOWANY.

Ubiegłej niedzieli przed południem wydarzyła się na gościńcu przed Brzuchowicami katastrofa, spowodowana nieostrożnością szoferów, którzy z dwóch stron przeciwnych jadąc, omal nie najechali na siebie. W ostatniej chwili wstrzymali samochody, powodując ich wywrócenie się w rowach przydrożnych.

Samochodowa auto-dorożka od strony Lwowa jechał zaproszony przez znajomego szofera post. Tomasz Torla ze stacji Komisariatu III. Tuż przed Brzuchowicami z zakrepu wyjechał samochód, zmierzający w kierunku Lwowa i w ostatniej chwili szoferzy zatrzymali nagle samochody, z których samochód, wiozący posterunkowego, skutkiem nagłego wstrzymania zarzucił w bok tylnymi kołami i przewrócił się tak, że koła sterczały ku górze. Samochód, jadący z Brzuchowic, wpadł do rowu i uległ nieznanemu uszkodzeniu. Post. Torla doznał złamania lewego obojczyka, przecięcia powieki nad prawym okiem oraz przecięcia policzka poniżej lewego oka. Przewieziono go samochodem do szpitala powszechnego, gdzie pozostaje w leczeniu. Obaj nieostrożni szoferzy wyszli bez szwanku z niemiłej przygody.

Pożary z dni osfatnich.

W ciągu dwóch dni świątecznych Strażnica pożarna alarmowana była kilkakrotnie donieseniami o pożarach, które szybko i energicznie ugasila.

Falszywy alarm.

Telefonem wezwano straż na ul. Na Błonie, gdzie miał wybuchnąć duży pożar. Bezwłocznie wyjechał na miejsce duży tren, lecz okazało się, że alarm był fałszywy. Zdołano stwierdzić, iż telefon pochodził ze stacji nr. 6486, znajdującej się w składzie gramofonów przy ul. Gródeckiej 1. 52. Policja niewątpliwie zbada wypadek i pociągnie winnych do odpowiedzialności.

Ognie kominowe.

Gasiła następnie straż ognie kominowe przy ul. Zamojskiego, 1. 9a, Skarb kowskiej 1. 11 i Henniga 1. 10.

Na pl. Warszawskim czy przy ul. Warszawskiej?

Ubiegłej niedzieli w południe nadpłynęły do centrali strażackiej aż dwa doniesienia. Jedno zawiadomiło o pożarze na pl. Warszawskim w Snopkowie, drugie o pożarze przy ul. Warszawskiej w Kleparowie. Wobec tak sprzecznych doniesień wysłano do Snopkowa sikawkę motorową z dwiema cysternami a do Kleparowa jedną motopompę. Okazało się, że pożar wybuchł na Kleparowie, dokąd skierowano sikawki ze Snopkowa. Spłonęła w Kleparowie stodoła wartości 4 tys. zł. Przyczyna nieustalona.

Od choinki zajęto się urządzeniem mieszkania.

W niedzielę późnym wieczorem wybuchł pożar w mieszkaniu Stefana Kor dylakowej przy ul. Wronowskich 1. 6, gdzie zawieszona na haku u stropu zapalona choinka, po przepaleniu się sznurka, na którym wisiała, upadła na łóżko, które wnet poczęło płonąć. Ten



Z Zaleskich

Teresa Jordan Stojowska

Dziecko Marji

Po krótkich a ciężkich cierpieniach, zasnęła w Panu, zaopatrzona św. Sakramentami, dnia 6 stycznia 1930 r. w 66 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się we środę dnia 8 stycznia 1930 r., o godz. 2:30 po południu z domu żałoby przy ul. Kościuszki 1. 16, na cmentarz Łyczakowski, na który to obrzęd zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w smutku pograżeni

Córka i Syn.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Zmarłej odprawione zostanie w kościele Archikatedralnym obrz. łac. w czwartek 9. stycznia br., o godz. 10. rano.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

„choinkowy” pożar rychło został ugaśszony przez dołowników.

Auto-dorożka w płomieniach.

Wczorajszej nocy stanęła w płomieniach auto-dorożka nr. 7244, prowadzona przez szofera Józefa Sterna. Wiózł on gości ul. Łyczakowską i w czasie jazdy naprzeciw kamienicy nr. 26 zapaliła się w gaśniku benzyna. przyczem samochód począł płonąć. Goście czempredzej wyskoczyli z samochodu, szofer biedził się z jego gaśnieniem, to też wezwano straż pożarną, która potężnym strumieniem z cystermy w mgnieniu położyła kres pożarowi autodorożki. Doznała ona jednak znacznych uszkodzeń.

Aresztowanie kupca naftowego.

WYŁUDZIŁ 1026 DOLARÓW NA ZAKUP ROPY.

Policja aresztowała w niedzielę Maurycego Stachla, kupca naftowego, zamieszkałego przy ul. Krakowskiej 2, za oszustwo, dokonane na szkodę Eljasza Schläfriga, zamieszkałego przy ul. Sykstuskiej 1. 24. Stachel wyłudził od Schläfriga kwotę 1026 dolarów na zakup ropy, której nie dostarczył, ani gotówki nie zwrócił. Stachel został odstawiony do więzienia S. O. K.

POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO W OBAWIE PRZED ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ.

Delatyn. (Tel. wł.) W nocy 27 grudnia rzucił się w Markowcach, pow. Tlumacz, pod pociąg i poniósł śmierć na miejscu Antoni Smoliński, klucznik aresztów sądowych w Delatynie. Dochodzenia policyjne ustaliły, że Smoliński popełnił samobójstwo z obawy przed odpowiedzialnością za nadużycie władzy urzędowej przez wypuszczenie na wolność aresztantów sądowych.

NAPAD RABUNKOWY POD DOLINĄ

Dolina. (Tel. wł.) Onegdaj około godz. 15-tej dwóch nieznanych osobników napadło na drodze między Knia żółką a Nowosielicą, pow. Dolina, na Jana Fichla, czeładnika piekarskiego. Jeden ze sprawców zmierzył się do niego z karabinu, krzycząc „ręce do góry”, drugi zaś przeszukał mu kieszenie i zabrał 2 zł. i 4 papierosy. Za sprawcami wdrożono pościg.

WLAMYWACZE STRZELALI.

Kołomyja. (Tel. wł.) W nocy na 28 grudnia włamali się nieznani sprawcy do lokalu kooperatywy w Pilipach, pow. Kołomyja. Przy tej „robocie” za uważyli ich nocni wartownicy, Iwan Kifiak i Danyło Drańczuk, sprawcy jednak oddali do nich dwa strzały ze strzelb, poczem zbiegli ze skradzionym łupem. Od jednego pocisku ranniony został wartownik Kifiak, który otrzymał kilkanaście śrutów w nogę, poniżej kolan. Sprawcy skradli większą ilość artykułów spożywczych i tytoniu.

PAROBEK CIĘŻKO POSTRZELIŁ PAROBKA.

Żydaczów. (Tel. wł.) Onegdaj o północy w czasie bójki, powstałej między parobkami w Derzowie, pow. Żydaczów, przestrelony został z rewolweru w prawy bok Grzegorz Jakubowski z Derzowa, którego w stanie groźnym odwieziono do szpitala powszechnego w Stryju. W wyniku dochodzeń policyjnych przytrzymano Jana Hamala i Jana Najbarowskiego z Derzowa, którym udowodniono winę zbrodni zabójstwa i odstawiono do Sądu Okr. w Stryju.

„Kopernik-Marysieńka”

Emil Jannings

w światowym super-szlagierze p. t.

Kronika kulturalna.

LITERATURA.

Sokrates w polskim radio. 12 grudnia ub. r. radio - stacja wileńska, idąc za przykładem zagranicy, nadała „Obronę Sokratesa” Platona. Impreza ta, ciekawa jako zamierzenie, chybiła z powodów złej interpretacji postaci Sokratesa przez recytatora, p. Zelwerowicza. Wł. Witwicki, omawiając tę imprezę w nrze „Wiadomości Literackich”, potępia karykaturalne, niezgodne z duchem „Apologii” Platona, przedstawienie mędrca ateńskiego; mówi o recytacji p. Zelwerowicza: „Ton gawędy przy śledziku i wódecie; groteskowy wujaszek z Warszawy udawał, że nibyto gra z tłumem ateńskim o śmierć i życie i dał słowny wyraz postawie psychicznej, którą przejął Zeno z Kittion i Cicero i Marek Aureli, a szanować ją umieli nawet chrześcijanie. Miała ta marionetka Sokratesa w krótkich zdaniach lokalne akcenty warszawskie a w pytaniach tonik Borońskiego i Gierasińskiego z ról charakterystycznych. Jakby ktoś Beethovena grał na arystonie w „Wesołym Miasteczku”.

Wierzyński po francusku. Dziennik paryski „Comœdia” zamieszcza dwa wiersze Kazimierza Wierzyńskiego ze zbioru „Laur Olimpijski” w przekładzie p. Teresy Koernerówny. Wiersze te zaopatrzone redakcją odpowiednim wstępem, przypominając, że „Laur Olimpijski” zdobył pierwszą nagrodę na konkursie olimpijskim i zapowiadając ukazanie się książki tej w przekładzie francuskim nakładem Gebethnera i Wolfa.

Wieczór twórczości kobiecej zorganizowało Koło Polonistów Univ. warszawskiego. Udział w nim wzięły autorki: M. Dąbrowska, M. Kunciewiczowa, E. Szelburg - Zarembina, oraz artystki dramatyczne: Irena Sołska i M. Morska, które wygłosiły utwory J. K. Iłakowiczówny, M. Pawlikowskiej i Z. Nałkowskiej. Wieczór ten zgromadził tłumy publiczności; szkoda tylko że program był przydługi i nierównomiernie ułożony.

„**David Copperfield**” na scenie. Stowarzyszenie „Dickensian tabard players” zorganizowało w jednym z teatrów londyńskich inscenizację jednej z najpiękniejszych powieści świata „**David Copperfield**”.

MUZYKA.

Dostojewski i operetka. Dziwnie to, być może brzmi, ale tekst librettowy do operetki, którą wkrótce usłyszy i zobaczy publiczność paryska, pisze

wielki autor francuski Paul Morand, a pomysł do tego libretta zaczerpnięty został z noweli Dostojewskiego „Gracz”. Tak więc dwaj poważni autorowie złożyli się na lekki utwór.

RÓŻNE.

Filozofia Słowian. Zaproszony przez niemieckie „Kant - Gesellschaft” wygłosił kierownik ukraińskiego instytutu naukowego przy uniwersytecie berlińskim, prof. Mirczuk odczyt o istocie filozofii ludów słowiańskich. Wyszedł on z założenia, że Czesi, Polacy i poludniowi Słowianie żyją kulturą przeżytą z Zachodu, podczas gdy jedyni Rosjanie posiadają własne idee, przejawiające się przeważnie w utopiicznych teoriach i w odwróceniu się od rzeczywistości. Zdaniem prelegenta słowiański zmysł rzeczywistości różni się od zachodnio - europejskiego. Myśl słowiańska musi więc pójść własnymi torami, jeśli chce osiągnąć maksimum swego rozwoju.

Sztuka Polska w Berlinie. W połowie kwietnia 1930 r. odbędzie się w lokalu „Vereingte Staatsschulen für Freie und Angewandte Kunst” wystawa sztuki polskiej, jako rewanż za wystawę sztuki niemieckiej w Warszawie. Wystawa polska, co do swego zakresu i treści, będzie miała podobny charakter jak wystawa niemiecka. Obejmie ona przedewszystkiem w dość szerokiej mierze współczesną grafikę polską (drzeworyt, akwaforta, litografia), rysunki oryginalne oraz rzeźbę w materiale, zwłaszcza w drzewie; osobny dział będzie stanowił polska sztuka dekoracyjna, reprezentowana głównie przez kilimy i tkaniny lniane. Również na szeroką skalę będą uwzględnione polskie publikacje artystyczne i oprawy. Organizacją wystawy zajmują się Tow. Szerzenia Sztuki Polskiej Wśród Obcych. Komisarzem wystawy w Berlinie mianowało Ministerstwo Spraw Zagranicznych dr. Mieczysława Tretera.

Własna flota morska

TO TWÓJ DOBROBYT!

Wpłać do P. K. O. konto czekowe Nr. 30

1 złoty rocznie

otrzymasz legitymację członka Komitetu Floty Narodowej.

Nabożeństwo żałobne

w pierwszą rocznicę śmierci ś. p.

Bronisławy z Dąbrowskich Wackowej

odbędzie się w środę, dnia 8-go stycznia 1930 r. o godz. 7.30 rano, w kościele parafialnym św. Mikołaja, na które Krewnych, Znajomych i Przyjaciół zapraszają

Synowie.

Bronisława Skraszyna

po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, zmarła we Lwowie, dnia 6 stycznia 1930 r., w 86 roku życia.

Ekspozycja zwłok z domu żałoby przy ul. Stryjskiej 1. 22, na dworzec kolejowy odbędzie się we środę, dnia 8 stycznia 1930 r., o godzinie 2 po południu, poczem zwłoki przewiezione zostaną do Przeworska i złożone dnia następnego w grobowcu rodzinnym, o czem zawiadamiają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w smutku pogrążone **Dzieci i wnuczka.**

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w piątek, dnia 10 stycznia 1930 r., o godz. 9 rano w kościele parafialnym św. Mikołaja.

Od dziś ceny niższe — zniżki ważne.

„INTRYGANT”

(The Patriot) Początek seansów od godziny 3.30.

Kronika automobilowa

Kartel europejskiego przemysłu automobilowego. W połowie stycznia r. b. zbierze się w Pradze komisja, złożona z delegatów europejskiego przemysłu automobilowego. Celem obrad jest podniesienie kontyngentu produkcji. Nie jest również wykluczone że równo cześnie nastąpić może utworzenie kartelu europ. producentów samochodowych, w celu powstrzymania importu amerykańskiego i zastąpienia go produkcją europejską. Bardzo wiele przedsięwzięcia automobilowych w Europie skłania się w kierunku takiego zafatwienia sprawy.

Ogromny wzrost wypadków automobilowych w Ameryce. Jak wiadomo, w Stanach Zjednoczonych nie jest wymagane świadectwo jazdy. Każdy jeździ kiedy i jak chce. Ten stan rzeczy, w połączeniu z okolicznością, że spory odsetek automobili nie odpowiada prymitywnym nawet warunkom bezpieczeństwa, jest przyczyną, że liczba śmiertelnych wypadków automobilowych od roku 1911 zwiększyła się 9-krotnie. — Największe towarzystwo ubezpieczeniowe w Stanach Zjednoczonych, Metropolitan Life Insurance Comp., oblicza, że z 19 milj. ubezpieczonych w tem towarzystwie, zginęło w roku ub. wskutek wypadków automobilowych 3.079, t. j. 19.5 osób na 100.000 ubezpieczonych.

MARSZAŁEK
ZNAKOMITA WÓDKA
HULSTKAMPA

t 10245

Radiofon.

Wtorek, 7 stycznia.

Warszawa (1411) 12.05: Radiowy poranek szkolny. — 16.15: Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.45: Muzyka rosyjska. — 19.25: „Wrażenia z Litwy kowieńskiej”. — Kraków (312) 17.15: „Przegląd radiowy” wygł. prof. dr. W. Wilkosz. — Poznań (312) 19.05: Interludjum muzyczne. — 19.50: „Casanova” opera L. Różyckiego. — 22.45 Muzyka taneczna z „Esplanady”. — Katowice (408) 19.25: „Odkrycia, zdarzenia, ludzie” wygł. inż. S. Nitsch. — Wilno (385) 12.05: Poranek muzyki popularnej. — 17.15: Audycja dla dzieci. 18.45: „O pani dla pani” wygł. Z. Mikiewiczówna.

Środa, 8 stycznia.

Warszawa (1411) 12.05 16.45 i 19.25: Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.45: Muzyka baletowa — 20.15: „W Brukseli” wygł. B. Brodzka. — 23: Muzyka taneczna z sali hotelu Bristol. Kraków (312) 17.15: „Boże Narodzenie w malarstwie” wygł. dr. H. d'A-bancourt. — Katowice (408) 19.10: Intermezzo muzyczne. — 20.05: „Wroclaw w epoce piastowskiej” wygł. prof. dr. J. Dąbrowski. — 20.30 i 21.25: Koncert wieczorny.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Ujęcie źródeł
KUNZ

LWÓW, telefon 1-25
Króla Leszczyńskiego 41.
nr

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY.

Obecny stan turystyki w Polsce.

NASZ WYWIAD Z DR. MIECZYSLA WEM ORŁOWICZEM.

W ubiegłe dwa dni świąteczne bawił we Lwowie dr. Mieczysław Orłowicz, stojący na czele Referatu Turystyki przy Minist. Robót Publ. w Warszawie już od lat dziesięciu. Lwowianin z krwi i kości, główny twórca polskiej turystyki i jej propagator, niezmordowany pracownik na polu wydawnictw turystycznych, nie zapomina o miejscach, które go wydały i żywo interesuje się sprawami, związanymi z zagadnieniem turystyki na gruncie Wsch. Małopolski.

Zapytany przez nas o obecny stan polskiej turystyki, udzielił nam następujących objaśnień:

„Turystyka obecnie społecznie nie rozwija się równomiernie; najlepiej przedstawia się turystyka górską (wybieżki letnie i narciarstwo) oraz automobilowa. Automobilklub polski musiał wydać osobny przewodnik po Polsce z 38 mapami. Słabo przedstawia się rozwój organizacji społecznych w środkowej i północnej Polsce; oddziały Pol. Tow. Krajozn. i Polsk. Touring-Klubu są tu bardzo nieliczne; Lwów np. nie ma żadnego towarzystwa, któreby poza górami (Karpatai) i samym Lwowem, interesowało się okolicą. Bardzo źle przedstawia się organizacja turystyki bierniej — tj. organizacja Związków Propagandy Turystyki, popieranych przez przemysł turystyczny i samorządy. Mamy je tylko w Krakowie i Poznaniu. Lwów organizuje się — toż samo Zakopane i Toruń; o Warszawie, Wilnie, Łodzi, Śląsku nie słychać. Sa województwa, które niczego nie mają — to Lublin lub Białystok — gdzie przecież jest puszca białowieska. Suwalszczyzna ze swymi jeziorami. Kurpiowskie bory, dolina Niemna itp. Od rządu nie możemy wymagać, by popierał rzeczy nieistniejące, prywatna zaś inicjatywa jest bardzo słaba, zarówno w organizacji turystyki czynnej (tow. turyst.), jak i bierniej (Związki propag.). Jak słabo jest zainteresowanie turystyką w Polsce — dowodem cyfry: Czesi — naród 13-milionowy mają 70.000 zorganizowanych turystów obok niemieckiego Sudetenverbandu (50 tys.) i Klubu Automob. (13.000); Polska na 30 milionów mieszkańców ma 15 tys. w Tow. Tatr., 4000 w PZNarc., 3000 w Automobilklubie i 2600 w Beskidenverbinie; jak wyglądamy w porównaniu?”

— Jak się przedstawia fundusze na turystykę?

„Bardzo słabo” — odpowiada dr. Orłowicz. — „Mam 200.000 zł. na wydawnictwa, na domy wycieczkowe, na znaczenie ścieżek, na subwencje dla towarzystw — słowem na wszystko — a np. w Czechach idzie rzecz o 16 milionów...!! Poza rządem u nas ani przemysł sportowy ani samorządy nie łożą nic na turystykę. Za granicą dają biura podróży, dają związki hotelarskie, koleje, linie autobusowe, miasta, gminy itp. I z tego zbiera się potężny fundusz propagandowy. W całej Polsce nie ma jednego hotelu luksusowego — brak nam urządzeń, brak domów wycieczkowych; na to trzeba nam funduszy i konieczna jest tu prywatna inicjatywa.

Za niezbędne i konieczne uważam załatwienie sprawy „Orbis”. Istnienie krajowego, polskiego biura podróży wymagała nie tylko względy ekonomiczne, lecz i prestige nasz narodowy i nasza ambicja. Sprawa jest tem bardziej nagląca obecnie, kiedy zagraniczne biuro podróży Wagons-Lits zakłada oddziały w Polsce i kiedy jest mowa o nadaniu koncesji amerykańskiemu biurom American Express — a którym to biurom „Orbis” nasz nie

może się skutecznie przeciwstawić, skrepowany obecnym swym położeniem (zarząd sądowy przymusowy i wlokąca się od roku sprawa nadania koncesji). A właśnie obecnie, w przeciwieństwie do stosunków, jakie w nim panowały przed dwu laty, posiada „Orbis” i pożyteczny i dobrze ułożony plan i znanych i odpowiednich ludzi.

W sprawie przewodników uważam za najpilniejsze, wydanie krótkiej 8-10 stronicowej, bogato ilustrowanej broszurki o Lwowie w trzech językach — niemieckim, francuskim i angielskim, nadto przewodnik po województwie lwowskim, o czym słyszałem, iż wydanie jego jest na najlepszej drodze.

W przyszłość patrzę spokojnie: jestem dobrej myśli wobec zainteresowania się rządu, urzędów wojewódzkich i samorządu — jak również i dobrej woli i zapału wielu jednostek, znanych mi już z pracy przedwojennej”.

Wielkie dni sportów zimowych w Krynicy.

(Tel. od wł. koresp. „Słowa Polsk.).

Wielki tydzień sportów zimowych w Krynicy rozpoczął dnia 28 grudnia, zakończył się w dniu dzisiejszym.

Organizowanym zawodom towarzyszyło kolosalne zainteresowanie kuracjuszy. Najlepszym tego dowodem jest

Pierwsze międzynarod. zawody saneczkowe.

Krynica, 5 stycznia. (W. H.) Pierwszy międzynarodowy pokaz jazdy na saneczkach odbył się w dniu dzisiejszym. Najsilniej był reprezentowany niemiecki związek sportów zimowych w Czechosłowacji (H. D. W.). Przed południem odbyły się zawody saneczkowe oddziału oficerskiego i meskiego C. I. W. F. i Polsk. Klubu Bobselowego. Prasa 1.600 m., saneczki jednoosobowe

Wyniki są następujące: 1) por. Sas 2 m. 6'85; 2) Raczekiewicz (PKB) 2:13; 3) por. Mataszkiewicz 2:18; 4) por. Wlecek; 5) por. Budzyński; 6) por. Sarzyński; 7) Humen; 8) por. Wnukowski; 9) por. Łopaciński; 10) por. Antanowicz. Startowało 23.

Po południu odbyły się popisy klasy mistrzowskiej, Trasa 1.600 m., jazda pojedyncza. 1) Kauschke (HDW) — „Ojciec saneczkarstwa niemieckiego” ustanawia rekord toru czasem 1 m 30'4 s., szybkość średnia 63 km./godz 2) Poselt F. (HDW) 1 m. 40 s.; 3) Zinnecker (HDW) 1 m. 43'4 s.; 4) Poselt A. (HDW). 1 m. 45 s.; 5) Kopal (HDW) 1 m. 47'6 s.; 6) Sinn (HDW) 2 m. 0'4 s.

Należy podkreślić wielką technikę jazdy, posuniętą do finiszu u zawodników zagranicznych. Zwłaszcza na krzyżowiznach zawodnicy zagraniczni

Międzynarodowy turniej hokejowy.

Jedną z czołowych imprez był międzynarodowy turniej hokejowy o mistrzostwo Krynicy, który przyniósł w ogólnej klasyfikacji zwycięstwo warszawskiemu AZS-owi — 10 pkt., przed teamem Wiednia (WEV) — 7 pkt.; 3) BKE. Budapeszt 7 pkt., (lecz gorszy stosunek bramek); 4) komb. druż. polska 2 pkt.; 5) Legia (W-wa) — 2 pkt.; 6) Pogoń — 1 pkt.

Należy zaznaczyć, że zawody, wzorem najlepszych turniejów zagranicznych odbywały się na torze oświetlonym. Urządzenie toru i wysoka klasa drużyn stwierdzają, że turniej był udany. AZS. nie zaprodukował nic nowego, a nawet znajduje się obecnie poniżej zeszłorocznej swej formy.

Wreszcie zadajemy pytanie, które nie ma wspólnego z turystyką, interesuje jednak jak najszersze warstwy sportowe — a to kwestię odznaczeń z okazji 10-lecia ZZ.

„Bądźcie Panowie spokojni” — zapokaja naszą ciekawość dr. Orłowicz — „ci, którzy największe zasługi położyli dla rozwoju sportu i w pracy nad wychowaniem fizycznym, ci — zwłaszcza pracownicy przedwojenni — nie zostaną pominięci. Są tacy, którzy dłużej już w sporcie pracują, aniżeli ja żyję. O tych nie pozwolę zapomnieć.

Zegnam serdecznie kochanego gościa, który mimo swej długoletniej pracy i nieocenionych wprost zasług na polu polskiej turystyki, do dnia dzisiejszego nie ma jeszcze wolnego biletu jazdy na naszych kolejach, życzymy mu powodzenia w dalszej pracy i prosimy, by o grodzie naszym nie zapominał. R. W.

fakt, że w czasie międzynarodowych popisów łyżwiarskich urządzonych wieczorem o godz. 9-tej odeszło mnóstwo publiczności od kas z powodu zupełnie zapełnionej widowni.

Zawody saneczkowe.

odznaczają się doskonałym solnaniem krzywizn.

Z polskich zawodników wykazali wielkie zdolności pp. por. Raczekiewicz i por. Sas, którzy po odpowiednim treningu mogą zostać poważnymi konkurentami.

W ostatnich dniach wysunęła się kwestia zorganizowania sportu saneczkowego w Polskim Związku Narciarskim.

Zawody powyższe zaszczylił swoją obecnością prezes TZN. pułk. Bobkowski, który nie szczędził pochwał dla celowości urządzeń toru. Zawody dzisiejsze i uzyskane wyniki wykazały, że tor krynicki jest szybszy od słynnego toru Jeschken obok Reichenberga i Schreiberhaube.

Znakomita i nadzwyczaj sprawna organizacja zawodów spoczywała w rękach twórcy krynickiego toru saneczkowego, kpt. Romana Loteczki.

Krynica, 6 stycznia. Dzisiaj w „Lwim grodzie” odbyło się uroczyste rozdanie nagród zwycięzcom zawodów saneczkowych do których przemówili i rozdali piękne nagrody pp. inż. Nowotarski i kpt. R. Loteczka. Imieniem zawodników zagranicznych dziękował organizatorom Kopal, wyrażając uznanie p. kpt. Loteczce za propagandę sportu saneczkowego.

dzień: Lwów 2 — Wilno, Kraków — Warszawa 2, Toruń — Poznań. Lwów 1 — Poznań. Trzeci dzień: Kraków — Wilno, Warszawa 2 — Lwów 2, Warszawa 1 — Poznań, Lwów 1 — Toruń.

Międzynarodowy pokaz łyżwiarski.

Zorganizowany w Krynicy międzynarodowy pokaz łyżwiarski w jeździe figurowej parami, pań i panów, zgromadził na starcie niemal najlepszych łyżwiarzy Europy. Na pierwszy plan wystąpiła węgierska para Organista-Szalay (BKE.), mistrzowie Węgier, którzy znakomitą techniką i wspaniałym stylem wywarli nadzwyczajne wrażenie na tłumie zebranej publiczności. Druga para, państwo Hoppe (Opawa) mistrzowie Czechosłowacji zaprodukowali również znakomitą technikę. Wreszcie Hedi Schneider i Richter (WEV.) zaprodukowali mistrzowskie tańce.

Również produkcja Sylofi Tóth (B. K. E.), wicemistrzynie Węgier, stały na b. wysokim poziomie.

W końcu fenomenalny 15-letni chłopak Tektak z BKE. popisywał się szeregiem figur, które nie produkowali się nawet mistrzowie Polski.

Z polskich zawodników startowali pp. Bilorówna, Kowalski i Chachlewski-Pełczyński oraz Iwasiewicz (W. T. Ł.).

==

Do znakomitej organizacji przyczynili się w pierwszym rzędzie: dr. St. Polakiewicz, prezes PZHL., twórca toru hokejowego, kpt. R. Loteczka, konstruktor skoczni narciarskiej i toru saneczkowego, oraz Kom'sja Źdrojowa z p. inż. Nowotarskim i p. Scherautzem na czele.

Imprezy zaszczylił swoją obecnością: p. Marszałkowska Piłsudska, gen. Przędziecki, gen. Witkowski, pułk. Bobkowski, plk. Ulrych i szereg przedstawicieli świata sportowego i wojskowego. W. H.

Kronika sportowa.

Kronika myśliwska „Z lasów i pól” z powodu braku miejsca jesteśmy zmuszeni odłożyć.

ZAWODY HOKEJOWE WE LWOWIE

Zawody tow. rozegrane w niedzielę, dnia 5 stycznia br.:

LTL. H.—Hasmonea 1:0 (0:0, 1:0, 0:0). Bramki dla LTL. strzelił Sinczak. Hasmonea wykazała znaczną poprawę formy. Sędzia p. Strzelecki.

LTL.—Lechia 1:0 (0:0, 0:0, 1:0). Bramkę uzyskał Hemerling. LTL. dobre technicznie. Lechia grała b. ambitnie. Obie drużyny wystąpiły w osłabionych składach. Sędzia p. Frankowski.

Match'e towarzyskie rozegrane w poniedziałek, dn. 6 stycznia br.:

Czarni.—Lwówianka 6:0 (2:0, 0:0, 4:0). Bramki dla Czarnych uzyskali: Lemiszka 3, Czyżewski 2 i Marmol 1. Zastępowe zwycięstwo Czarnych. Sędzia p. Frankowski.

LTL.—Hasmonea 10:0 (4:0, 5:0, 1:0). Bramki dla LTL. strzelił: Goetz 4, Hemerling 3, Janelli 2 i Piechota 1. Sędzia por. Szyba.

ZAWODY NARCIARSKIE W ŚLĄSKU.

Śląsko, 6 stycznia. W dniu dzisiejszym odbyły się zawody narciarskie, staraniem sek. narc. I. LKS. „Czarni”.

W zjazdowym biegu juniorów na trasie około 6 km.: 1. „Mars” (Cz) 17:50. 2. Chłapański (KTN) 19:10. 3. Łopuszański 19:12.

W biegu seniorów na trasie: Pliszkiłza-Śląsko (około 9 km.). Na 18 startujących, w kl. I.: 1. Witkowski (Cz)

28:59, w kl. II. Rzeniecki (P) 31:16, 2. Stobiecki (Cz) 34:27, w kl. III. Szczepanowski (KTN) 27:50, 2. Tesseyre (KTN) 29:22, 3. Woron (P) 30:14. W klasyfikacji ogólnej pierwszy Szczepanowski (KTN) uzyskał najlepszy czas dnia 27 m 50 s.

Organizacja dobra. Delegatem PZN. był p. L. Pawłowski. Podczas dwu ostatnich dni świątecznych do Sławiska zjechało mnóstwo narciarzy; pogoda dopisała, śnieg dobry.

MIEDZYNARODOWY TURNIEJ HOKEJOWY W KRYNICY.

Krynica, 5 stycznia. Wyniki dzisiaj rozegranych zawodów są następujące: Legia—Pogoń 1:0 (0:0, 0:0, 1:0). Jedyna bramkę uzyskał Pasterkiewicz.

AZS (W-wa)—Team Wiednia 2:1 (1:0, 1:0, 0:1). Bramki strzelili: dla AZS-u Krygier dwie, dla Wiedeńczyków Ertl. Sędzia p. Osiecimski-Czapski.

BKE. (Budapeszt)—Pol. druž. komb. 5:2 (1:1, 1:1, 3:0).

Krynica, 6 stycznia. W dniu dzisiejszym zostały rozegrane następujące zawody:

AZS. (W-wa)—Pogoń 4:1 (0:0, 3:1, 1:0). Bramki dla AZS. uzyskali: Tupański dwie, Zawadzki i Adamowski po jednej, a dla Pogoni Weisberg. Sędzia p. Sachs.

BKE.—Legia 3:0 (1:0, 1:0, 1:0). Bramki dla BKE. uzyskali: Jenny. Lator i Barszi. Sędzia p. Osiecimski-Czapski.

Tabela mistrzostw hokejowych Krynicy. 1. AZS. pkt. 10, stos. bram. 16:5. 2. Team Wiednia pkt. 7, stos. bram. 16:5. 3. BKE. pkt. 7, stos. bram. 14:5. 4. Pols. Druž. Komb. pkt. 3, stos. bram. 13:5. 5. Legia pkt. 2, stos. bram. 3:16. 6. Pogoń pkt. 1, stos. bram. 4:14.

Krynica 6 stycznia. Cracovia—Kryn. Tow. Hok. 7:0. Zaw. tow.

MATCH BOKSERSKI HASMONEA—POGOŃ 7:3.

W sobotę, dnia 5 stycznia br. odbył się mecz bokserski Hasmonia—Pogoń. Poszczególne wyniki przedstawiały się następująco: Waga piórkowa Schreiber (H) pokonał Drużbiaka (P) przez techn. k-o; w. lekka: Traeger (H) zwycięża Schicka (P) przez knock out; półśrednia: Bieniarzowi (P) przyznano zwycięstwo z powodu dyskwalifikacji Korsowera (H); w. średnia: Kohl (H) zwyciężył Bunzla (P) na pkt. W półciężkiej: Dubena (P) remisuje z Grossem (H). Po piątym spotkaniu mecz został przerwany z powodu sprzeczki powstałej pomiędzy sędziami tych zaw.

Następnie odbyły się 2 spotkania tow. Bolibruchowski (P) remisuje z Leonikiem (P), a Bauman (H) zwycięża na pkt. Grubera (H).

MATCH BOKSERSKI NIEMCY—POLSKA.

Katowice, (6. I.) W dniu dzisiejszym został rozegrany mecz bokserski Niemcy—Polska, zakończony zwycięstwem Niemców w stosunku 10:6.

Wyniki. W. musza: Moczko (P)—Fickert (N) na pkt. Waga kog.: Ziglarski (N)—Stepniak (P) na pkt. Waga piórkowa: Górny (P)—Goetz (N) na pkt. W. lekka: Baehler (N)—Wochnik (P) na pkt. W. pół-średnia: Arski (P)—Volkman (N) na pkt. W. średnia: Seelk (N)—Wieczorek (P) na pkt. Waga półciężka: Senger (N)—Wiśniewski (P) na pkt. W. ciężka: Neusel (N)—Stibbe (P) na pkt. Zwycięzcy na pierwszym miejscu.

MATCH BOKSERSKI TEUTONIA (BERLIN)—ŁÓDŹ 10:6.

Łódź, (5. I.) Mecz bokserski rozegrany pomiędzy drużynami Teutonia i Łódzi zakończył się zwycięstwem Berlńczyków w stos. 10:6 pkt.

MATCH BOKSERSKI WARSZAWA— TEUTONIA (BERLIN) 12:4.

Warszawa, (6. I.) W dniu dzisiejszym odbył się mecz bokserski między reprezentacjami Teutonii i Warszawy, zakończony zasłużonym zwycięstwem Warszawy w stos. 12:4. Było to pierwsze spotkanie reprezentacji bokserskiej Warszawy.

DRUŻYNOWY KONKURS SKOKÓW NACIARSKICH W ZAKOPANEM.

Zakopane. Wyniki pierwszego dnia konkursu skoków są następujące: 1) Marusarz St. (nota 18.448, skoki 39, 53, 51); 2) Szostak K. (nota 16.480, skoki 38, 40, 44); 3) Mieliski (nota 16.21, skoki 41, 41, 47).

Wyniki drugiego dnia są następujące: 1) Mieliski (nota 16.55, skoki 35, 43, 58); 2) Szostak (nota 16.01, skoki 33, 39, 42); 3) Lankosz (KTN) (nota 15.02, skoki 34, 36, 42).

Drużynowo: 1) SNTT. 87.7449, 2) Sokół I. 83.3682; 3) Sokół II 72.3748, Wiśła (Biał) 88.8411 została zdyskwalifikowana.

ZAWODY STRZELECKIE W ZAKOPANEM.

W strzelaniu zespołowym na 50 metrów 1 miejsce zajęła drużyna PW. Kraków — 400 pkt., 2) Wawel. — Jednostkowo: 1) Panikow 188 pkt., 2) Kolesar 186 pkt. W strzelaniu dla pań: 1) Jaszcukówna 198 pkt. (5) Polankówna 182 pkt.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 gr

KUPNO I SPRZEDAŻ 12 groszy za wyraz

BRANZOLETKI modne, oraz inna biżuterja poleca tanio Dąbrowski-Rezwarzowski, Lwów (Hotel George) Akademicka 2 124

PIANINO znakomite, najnowszej konstrukcji, piękne, modne, zamienie na fortepian gorszy do-tata według umowy lub sprzedam. Kopernika 26. Skleniar-ski, telefon 83-31. 74

FORTEPIAN pierwszorzędnej marki, króciutki, krzy-żowy sprzedam okazynie. Kopernika 26. Skleniar-ski, telefon 83-31. 94

FORTEPIAN lub pianino uogę zaraz za gotówkę. Po-dać cenę i markę. Administracja Słowa pod „Dzie-nie wieczory”. 95

2.800 zł. Pianina nowe zagraniczne czarne najnowszej konstrukcji, na do-rodne spłaty poleca 28

„Moniuszko” Zimorowicza 10.

FORTEPIAN krzyżowy kupię. Gotówką zaraz płacę. Nowacki, Piłsudskiego 17. 16

MEOCARNIE z motorem sprzedam okazynie natych-miast. Kornweitz, Lipica górna, woj. stanisławow-skie. 97

RYDZE kiszone w beczulkach około 5 kg. za 14 zł. grzyby suszone ładne po 20 zł. za 1 kg., gogoce brosznice smażone z cukrem 5 kg. za 14 zł. posła franco za pogr niem pocztowem Pinkas Stumer, Kosów K. Kołomyż. 14

ŁÓŻA żelazne, mosiężne, umywalki stynnej marki „Januszkiewicz” poleca Rentschner Legjondów 57 10842

ZEGARKI, zegary, budziki, tylko najlepszych fabryk poleca znana od czterdziestu lat z solidności firma Jan Seltenreich Lwów ul. Mariacki 5 10

BILETY WIZYTOWE

WYKONUJE NAJTANIEJ

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO
ul. Zimorowicza 15

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE 10 groszy za wyraz

CZTERY pokoje z kuchnią komfort od roku zamia-szkane w nowej kamienicy ul. Kochanowskiego, do wynajęcia od 1 kwietnia. Telefon 78 07 55

MIESZKANIA 4 pokojowe z komfortem w nowej ka-mienicy zaraz do wynajęcia. Wiadomość Wiśnio-wieckich 8 telefon 53 48 od 11-1. 99

NAUKA I WYCHOWANIE 10 groszy za wyraz.

KURS tańców nowoczesnych rozpoczynamy 9 Dan-cing w niedzielę i czwartek godzina 6. Nowiczy, Piłsudskiego 16 100

RODOWITA angielska udziela lekcji dla początkujących oraz konwersacji. Wiadomość: administracja pod „Angielska”. 102

POSADY POSZUKIWANE

5 groszy za wyraz.

AGRONOM z ukończoną szkołą rolniczą, 20 letnią praktyką rosnodarczą we wzorowych gospodars-twach, obecnym z chowem bydła, stadniny i t. p. b. dobry plantator buraków cukrowych, przylmie posadę rzadów, kontrolora: kasiera lub ip. od 1 go marca lub kwietnia, na żądanie i niedzię. — Adres: M. Winnicki, Stanisławów, 7yblukiewicza 32. 136

RZĄDCA dóbr, 42 lat, żonaty, pięcioletnie studia rol-nicze i weterynaryjne w Niemczech, 14 lat praktyki we wzorowych majątkach niemieckich, 8 lat w Pol-sce, obecnie na posadzie z wszelkimi palczami rolnictwa, nowoczesna technika uorawy roli, bar-względnie uczciwy sumienny, pracowity poszukuje posady od 1-go marca 1930 samodzielnie lub pod dyspozycję właściciela Łaskawe zgłoszenia proszę nadsyłać polecone. Ignacy Owsiński folwark Dere-nek, nocza Obertyn 135

POMOC LEKARSKA

Röntgenolog

Dr. Ludwika Landes-Leinerowa

ordynuje obecnie we Lwowie przy ul. Ło-zińskiego 9 (barter) obok placu akademickiego. Telefon Nr. 5-5 91

ZGUBIONO I ZNALEZIONO

10 groszy za wyraz

OSEREDCZUK Oryst urodzony 1924 unieważnia świa-dzoną księżkę wojskową P. K. U. Stryi. 134

OZNNE DONIESIENIA

10 groszy za wyraz.

NA L. 60 kompletne garnitury „SPORT”, tylko plac Hallki 3 49

DLA noworodków kompletne wyprawki „SPORT” tylko plac Hallki 3.

POSZUKUJE pożyczki 5 do 6 tysięcy dolarów na li-hinotkę kamienicy w śródmieściu w uchwicie rece. Zgłoszenia do administracji pod „Pożyczka”. 103

TYSIĄC chorych na katar żołądka, wzdęcia, kurcze bólu, niestrawność, brak apetytu, ogólne osłabienie et cetera, odzyskało zdrowie, używając zioła sław-nego na cały świat Dr. Dietla. Profesora Uniwers-ytetu Jagiellońskiego. Zadać bezpłatnej broszu-ry nuczającej. Adres Liszki — Apteka. 11035

DO 30 MINUT

na system amerykański prasuje, odświe-za ubrania. Pierwsza Chemiczna Pra-szarnia i Farblarnia. Specjalność w czyszczeniu cywanów Lwów Akademicka 26.

Grand Prix Paryż.
Duży złoty medal Paryż
Duży złoty medal Poznań i inne
B. SOMMERFELD.
Fabryka Pianin rok zał. 1905
Roczna produkcja 1.500. Wyti-czne zastępstwo St. NOWACKI i s-ka
Lwów, Piłsudskiego 17 122

30 słów na minutę za dy-

ktałem pisze się w „Zakładzie przepisywania na maszynie”

ZOFI KONRAD-GLUZINSKIEJ

Lwów, ul. Piłsudskiego 14 II. p.
„Ecole Reforme”. 11863

PHILIP MACDONALD.

5)

Zemsta detektywa.

(THE WHITE CROW)

autoryzowany przekład

Janiny Sujkowskiej.

— Idę! — rzekł Antoni — ale zatrzy-mał się chwilę i zlustrował pokój, w którym się znajdował. Pokój ten w zestawieniu ze wspianiem korytarzami był uderzająco skromny. Kilka szaf. Kilka półek. Stółik z maszyną do pisania. Dwa biurka dębowe. Szafka do okryć. Trzy okna. Krzesła. Dwa kalen-darze. I tak dalej. Nic nadzwyczajnego. Wszystko na miejscu...

Przeszedł wolno przez drzwi, przy-trzymane przez Boyda i zobaczył Lu-casa.

— Jak się masz Gethryn. To jest pan Dufresne, zaufany sekretarz sir Alber-ta Lines Bowera. Sir Albert został za-mordowany. Znalezione go nieżywego dziś rano, o wpół do ósmej. Ciało jego jest tam. Panie Dufresne — pułkownik Gethryn, nasz doradca.

Przy ostatnich słowach Lucas zmru-żył jedno oko.

Antoni uklonił się uprzejmie młode-mu człowiekowi w eleganckim czar-nym garniturze i rogowych okularach. Dufresne był niski i muskularny, od-

znaczał się nieproporcjonalnie szeroko-mi barami, silną klatką piersiową i spor-tową lekkością ruchów. Na ukłon Anto-niego odpowiedział bardzo oficjalnie. Był błądy, lecz trudno było orzec czy była to błądź naturalna, czy prze-lściowa. Miał grube rysy, silnie rozwinięte szczęki i duży nos. Z za szkieł spoglądały niebieskie oczy w czarnej oprawie. Twarz była gładko wygo-lona.

— Od czego zaczniesz, Gethryn — zapytał Lucas.

— Rozejrzę się w terenie — odparł zagadnięty. — Co to jest? Poczekalnia? Dufresne skinął głową.

— Tak jest. Teimi drzwiami pan wszedł. Te prowadzi do mego pokoju, a te wychodzą na korytarz i są zazwy-czał zamknięte na klucz. Nie były już otwierane od trzech dni. Tylko w po-wnych okolicznościach.

— Jakich? — zapytał Lucas.

Dufresne zwrócił się doń twarzą.

— Takich — jak np. — zaraz — w ubiegły czwartek. W moim pokoju cze-kał jeden interesant a w tymym — w kancelarii — drugi. I miał jeszcze przyjść trzeci. Chodziło o to, żeby się nie spotkali. Nie byłoby to przyje-mne ani dla jednego ani dla drugiego. Rozumie pan?

— Rozumiem — odpowiedział komi-sarz.

Antoni, pozornie nie słuchając, ogła-dał poczekalnię. Był to duży wspaniały pokój o kremowych ścianach i ukry-tem oświetleniu. Na jednej ze ścian wi-dniało ogromne lustro, na tole leżały najnowsze i najdroższe wydawnictwa ilustrowane, od okna w suficie zwie-szały się sznury ze złotymi chwastami, wentylatory były złoczone, a cała podłoga pokrywał dywan, rodzony brat tam tego z korytarza. Antoni, nie zważając na obserwację go w milczeniu dwie pary oczu, mruknął bardziej do siebie, niż do obecnych:

— Dekoracje Gage'a. Tak. — Po-czem wytknął się na pięcie i rzekł do Dufresne'a:

— Więc tu wszystko takie? Nie do wytrzymania

Wargi sekretarza rozchyliły się na chwile, ukazując białe zęby, ale oczy pozostały poważne

— Nasi — ee — zwierzętnicy lubują się we wspianiałościach. To jeszcze nie wszystko.

— Obawiałem się tego.

Antoni zatrzymał się koło ozdobne-go stołu, raz jeszcze spojrzął na mato-we okno w suficie i przesunął oczami po wiszących na ścianach obrazach.

— Nie — rzekł. — Mam tego dość. Idźmy dalej. Ten jeleń, o zgrozo, ten jeleń... Lucas, prowadź!

— Dobrze — odparł żywo komisarz. — Jest tam Bayd. Robią zdjęcia. Panie

Dufresne, przejdźmy przez pański po-kój, prawda? Tak. Dziękuję. Tędy, Gethryn.

Przeszli przez wskazane drzwi i An-toni wydał westchnienie ulgi. Oczon-jego przedstawił się obraz stosunkowo skromny. Dywan był, ale nie zielony, tylko brązowy. Obrazów żadnych. Pokój duży, skąpe meblowanie. Biur-ko. Obracające się krzesło. Obok dru-gie, zwyczajne. Głęboki skórzany fotel. Szafka do ubrań. Więcej nic. Czwar-to drzwi. Jedne te, przez które wszedł, drugie naprzeciwko wejścia (koło ścia-ny o trzech oknach, wychodzących na podwórze), trzecie nawprost drugich, a czwarte obok wejściowych. Dufresne wyjaśnił, że drugie wychodziły na wa-ski korytarz, oddzielający jego pokój od pokoju zamordowanego szefa, trze-cie na tenże korytarz, bliżej końca, czwarte zaś prowadziły do zewnętrz-nego biura i były wybite specjalnie w tym celu, aby sekretarz idąc tam, nie był zmuszony przechodzić przez po-czekalnię.

— Dobrze — rzekł Antoni. — Widzę że ma pan cały sztab telefonów.

Skinął w kierunku półki koło biurka, na której stały cztery aparaty.

Dufresne uśmiechnął się znów wa-gami, nie zmieniając wyrazu oczu.

— Aż cztery? — zapytał Lucas.

Naco tyle?

(C. d. n.)